

Piotr Goldyn

**Wybrane aspekty działalności liderów
Polskiego Komitetu Walki
z Handlem Kobietami i Dziećmi (1923–1939)**

Analizując działalność i funkcjonowanie państw, partii czy organizacji społecznych nasuwa się spostrzeżenie, że ich sukcesy, jakiekolwiek by nie były, zależą w dużej mierze od osoby lidera, przywódcy. W ujęciu socjologicznym zaprezentowanym przez P. Sztompkę liderzy w każdej grupie potrzebni są z trzech podstawowych powodów. Po pierwsze dlatego, że konieczny jest koordynator wszelkich działań, które mają doprowadzić grupę do zamierzonego celu. Po drugie, jego zadaniem jest integracja całej grupy. I po trzecie, musi egzekwować właściwy sposób zachowania, a przede wszystkim jego zadaniem jest dostarczanie wzorca osobowego¹.

Te wszystkie modele przywództwa pojawiają się Polskim Komitecie Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Można nawet śmiało twierdzić, że były one konieczne aby ta organizacja o charakterze społecznym mogła w ówczesnych realiach społecznych, politycznych i gospodarczych nie tylko funkcjonować, ale również odnosić w swej działalności wymierne sukcesy.

Czym zatem był Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi? Jak sama nazwa wskazuje instytucją, której głównym celem było przeciwdziałanie, jak się wtedy zwykło określać, handlowi „żywym towarem”. Powstał on z inicjatywy społecznej w marcu 1923 roku. Inspiracją do tworzenia takich komitetów, nie tylko w Polsce, był zwołany w 1899 roku kongres w Londynie, poświęcony walce z handlem białymi kobietami. Organizatorem tegoż spotkania był W. A. Coote, który w czasie

¹ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 381.

swojej podróży po europejskich stolicach poznał owe zagadnienie w miarę dokładnie. W czasie tego kongresu powołano do życia Międzynarodowy Komitet Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi. Delegacja niemiecka postawiła wniosek o powoływanie krajowych oddziałów tegoż komitetu. W przypadku Polski było to ze względów politycznych niemożliwe; przeszkadzały temu władze państw zaborczych. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wytworzyły się możliwości, które wykorzystano w roku 1923. Wcześniej prezydent ratyfikował międzynarodową konwencję o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi².

Inicjatorem i długoletnim przewodniczącym – prezesem Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi był Witold Chodźko. Urodził się w Piotrkowie 1 listopada 1875 r. Naukę na poziomie gimnazjalnym i uniwersyteckim pobierał w Warszawie. W 1919 roku Uniwersytet Jagielloński promował go na doktora medycyny na podstawie dorobku naukowego. W latach 1916–1918 pełnił funkcję radnego w pierwszej radzie miasta stołecznego Warszawy. Ministrem Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy został w kwietniu 1918 roku i pozostawał na tym stanowisku do maja 1923 roku. Był bardzo aktywny na polu poprawy stanu zdrowia polskiego społeczeństwa, czego dowodem są powołane przez niego do życia takie instytucje jak np.: Polski Komitet do Walki z Gruźlicą, Polski Komitet Pomocy Dzieciom czy Państwową Szkoła Higieny w Warszawie. Zmarł w Lublinie 17 stycznia 1954 roku³.

W. Chodźko objął funkcję przewodniczącego Komitetu po Leonie Wernicu w 1925 r. Przypuszczalnie wcześniej nie mógł tego uczynić ze względu na zajmowane stanowisko ministra zdrowia. Jednakże już w 1922 roku, w swoim sprawozdaniu z III Ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów, zapisał wniosek o „uzyskanie niezbędnych instrukcji dla Rządu i przyspieszenia jego zarządzeń w sprawie handlu kobietami i dziećmi” oraz zainicjowania działalności Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi⁴.

Mimo, iż W. Chodźko był jednym z propagatorów powstania Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, jego pierwszym prezesem został dr Leon Wernic. Ten niezwykle twórca polskiej

² J. Macko, *Prostytucja. Nierząd – handel „żywym towarem” – pornografia ze stanowiska historii, etyki, higieny i prawa*, Warszawa 1927, s. 369–370.

³ M. Wrzowska, *Materiały Witolda Chodźki*, Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk, 1969, nr 12, s. 42–50.

⁴ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Witold Chodźko, sygn. 110, (dalej: APAN).

wenerologii i eugeniki urodził się 18 czerwca 1870 roku w Warszawie. Podobnie jak W. Chodźko doktorat z medycyny uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1914 został ordynatorem w szpitalu św. Łazarza w Warszawie; wcześniej pełnił tam funkcję lekarza ambulatoryjnego. Ze szpitalem tym związany był przez 36 lat. Był założycielem Koła Abolicjonistów (1906 r.) i Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, którego był prezesem do roku 1939. Zasiadał w zarządach instytucji międzynarodowych: Międzynarodowego Związku Przeciwwenerycznego czy Międzynarodowego Związku Eugenicznego. Zmarł w roku 1953⁵. 14 marca 1923 roku w czasie zebrania konstytucyjnego Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi obrany został jego prezesem⁶.

Jego wiedza, doświadczenie oraz liczne kontakty zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami sprawiły, że stał się niekwestionowanym liderem Komitetu. Jak dobrym był liderem Polskiego Komitetu może świadczyć treść listu skierowanego do niego przez przedstawicielki czołowych towarzystw zajmujących się zwalczaniem nierządu i handlu kobietami i dziećmi, po tym jak złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego. Czytamy w nim między innymi: „Prezydium [Komitetu] jest zdania, że Przewodnictwo Pana Ministra jest nieodzowne ze względu na ważkie sprawy i decyzje, które Komitet będzie musiał rozstrzygnąć i załatwić, zarówno na terenie międzynarodowym jak i naszym wewnętrznym. Mając więc nadzieję, że dobro sprawy, której Pan minister jest oddany od tyłu już lat – wpłynie na zmianę decyzji”. Pod listem podpisały się: M. hr. Kwilecka (Towarzystwo Ochrony Kobiet w Kaliszu), Zofia Ośniałowska (Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet), Maria Siemińska (Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie), J. Silbermincowa (Warszawskie Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet)⁷.

Z kolei na „prowincji” na uwagę zasługuje osoba Teodory Majowej, która przewodniczyła grudziądzkiemu oddziałowi Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Wypływa to z kilku czynników. Po pierwsze, T. Maj była inicjatorką powołania Komitetu w Grudziądzu oraz jego przewodniczącą przez cały okres jego działalności, który przy-

⁵ W. Gutowski, *W 100-lecie urodzin dr med. Leona Wernica, twórcy eugeniki i wenerologii społecznej*, Archiwum Historii Medycyny 1970, t. XXXIII, s. 463–466.

⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Opieki Społecznej, Protokół z posiedzenia konstytucyjnego Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w dn. 14 marca 1923, sygn. 189, (dalej: AAN, MOS).

⁷ APAN, sygn. 167 (sygnatura tymczasowa, materiał w trakcie opracowywania).

padał na lata 1930–1939. Po drugie, był to bodajże jedyny oddział, który występował pod nazwą Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi (Oddział w Grudziądzu), podczas gdy w innych miastach działania Komitetu były koordynowane przez różne stowarzyszenia pozostające przy swojej nazwie. I po trzecie wreszcie, działalność w Grudziądzu była lokalnym odzwierciedleniem dokonań Komitetu w kontekście ogólnopolskim.

Teodora Maj pochodziła z litewskiego rodu Kończów. Przyszła na świat 11 kwietnia 1882 roku w Łukini, zmarła 21 marca 1970 roku w Grudziądzu⁸. Posiadała wykształcenia pedagogiczne. Bardzo chętnie angażowała się w działalność wielu stowarzyszeń. Była działaczką takich instytucji i organizacji, jak: Komisja Organizacyjno-Rewindykacyjna Uniwersytetu Wileńskiego, Towarzystwa Krajoznawczego czy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁹.

Jako przewodnicząca Komitetu w Grudziądzu była niezwykle zaangażowana w jego działalność. Kiedy Urząd Wojewódzki i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odmawiało zgody na uruchomienie przez Komitet w Grudziądzu biura pośrednictwa pracy, udała się do Warszawy na zjazd Komitetu krajowego (18 marca 1931 r.), by prosić zarząd tegoż o interwencje u odpowiednich władz i wyjednanie pozwolenia na otwarcie biura¹⁰.

Bezpośrednio interweniowała również w sprawy dziewcząt i kobiet, które trafiły pod opiekę Komitetu. Jednego dnia trafiła do Komitetu Halina, którą pochwyciła policja obyczajowa na uprawianiu nierządu. Zgodnie z ówczesnym prawem, konsekwencją tego byłoby „obarczenie” jej tzw. czarną książeczką. Staraniem Teodory Maj i wstawiennictwem ks. proboszcza parafii, z której pochodziła owa kobieta, udało się doprowadzić do pisemnej ugody z jej rodzicami i umieścić ją u siostry w Bydgoszczy¹¹.

Swoją aktywność przejawiała również na płaszczyźnie profilaktyki. Próbowala ustalić, jakie są przyczyny prostytucji, starając się zarazem im przeciwdziałać. Uważała bowiem, że wskazanie przyczyn prostytucji

⁸ Urząd Stanu Cywilnego w Grudziądzu, 177/1970.

⁹ S. Poręba, *Teodora Majowa*, *Gazeta Grudziądzka*, 1997, nr 38, s. 4.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Toruniu, Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Oddział w Grudziądzu, Protokół zebrania zarządu z 2 III 1931 r. (dalej: APT, PKWzHKD) sygn. 1–6.

¹¹ P. Góldyn, *Działalność Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Grudziądzu (1930–1939)*, *Rocznik Grudziądzki*, 2005, t. XVI, s. 199–214.

stanowi najlepszą drogę do znalezienia środków jej przeciwdziałania. Jakże zatem były według niej te przyczyny? Pierwszą z nich określiła następująco: „najważniejszą przyczyną zaniku wstydlivosti i zdążającego zatem braku wstrętu do oddania siebie na poniewierkę są stosunki mieszkaniowe. Kiedy w jednej izbie mieszka się po kilka rodzin, osoby sobie obcej płci, a wśród tego nieletnie dzieci; wspólne legowiska rodziców, braci i sióstr”¹². Dalej pisze: „ogromny odsetek prostytutek rekrutuje się z pośród byłych pracownic domowych. Przyczyną tego bywają nie tylko umizgi pana domu i dorastających synów, zły przykład flirtującej i rozleniwionej pani domu”¹³. Wskazała również kilka zawodów szczególnie niebezpiecznych pod względem moralnym. Były to: artystki kabaretowe i kinowe, parkieciarki¹⁴ i fortancerki¹⁵.

Przedstawiciele swoich posiadał Komitet również wśród parlamentarzystów. Szczególną uwagę należy tu poświęcić pani poseł Marii Holder-Eggerowej. Urodzona w 1875 roku w Krzemieńczyku na Ukrainie, reprezentowała Związek Ludowo-Narodowy w Sejmie w kadencji 1922–1927. W tym czasie zabierała między innymi głos w dyskusji nad projektem ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi (5 lutego 1924 r.) oraz w dyskusji nad projektem o karach za wspomniany proceder (2 kwietnia 1925 r.)¹⁶. Swoją działalność społeczną rozpoczęła już w roku 1902, kiedy to z ramienia Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek objeżdżała Polskę, czyniąc zabiegi mające na celu poprawę warunków życia kobiet na wsi. W powiecie węgrowskim, w którym znajdował się majątek jej męża, założyła 20 ochronek. Jako poseł pracowała w komisjach: budżetowej, opieki społecznej, oświatowej i spraw zagranicznych¹⁷. W Polskim Komitecie Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi pełniła obowiązki wiceprzewodniczącej.

Jej wypowiedź w trakcie dyskusji w sejmie nad ustawą o karach za handel kobietami i dziećmi dobitnie charakteryzuje zarówno jej osobisty

¹² APT, PKWzHKD, T. Majowa, *Cele i zadania Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi w Polsce*, s. 198, sygn. 6.

¹³ Ibidem, s. 199.

¹⁴ Parkieciarki – były to dziewczęta, których zadaniem było dotrzymywanie towarzystwa klientom lokali z równoczesnym namawianiem ich do konsumpcji, szczególnie alkoholu.

¹⁵ T. Majowa, op. cit., s. 199.

¹⁶ *Parlamentarzystki Drugiej Rzeczypospolitej*,
<http://kronika.sejm.gov.pl/kronika/an-110.htm>.

¹⁷ M. Smogorzewska, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, T. II, Warszawa 2000, s. 231–232.

stosunek do tej kwestii, jak i stanowisko Komitetu. Oto dwa wątki tej wypowiedzi: „Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak nadzwyczaj doniosłe znaczenie ma zwalczanie handlu kobietami i dziećmi. Wszyscy wiemy, jak niedostateczne jest nasze ustawodawstwo dotychczasowe, a jako przykład może posłużyć fakt, że w 1924 r. na 30 wypadków posądzeń o handel żywym towarem i stręczycielstwo, zaledwie jeden wypadek był osądzony i to tylko na 1 miesiąc. Uważam, że jeżeli teraz przystępujemy do uchwalania tej ustawy, to musi być ona tak zbudowana, aby wszyscy, którzy dopuszczają się tego zbrodniczego procederu, byli pociągani do odpowiedzialności”¹⁸. Powyższe słowa sugerują, że M. Holder-Eggerowa domagała się konkretnych i konsekwentnych poczynañ względem handlarzy kobietami i dziećmi. Dalsza część jej wypowiedzi jest żądaniem wysokich kar dla tego typu przestępców: „Uważam, że nie ma większej zbrodni, jak handel żywym towarem, dlatego pragnęłabym, aby w tej ustawie kary dochodziły aż do konfiskaty majątku tych, którzy wzbogacili się na tym procederze. [...] W wielu państwach ta zbrodnia jest rzeczywiście wysoko karana. Sądzę więc, że i nasza ustawa pod tym względem powinna jak najdalej pójść, ażeby Polska, która może jest najbardziej dotknięta tą ciężką klęską handlu żywym towarem, znalazła w prawodawstwie swoim nareszcie sprawiedliwe załatwienie tej sprawy. Opinia Komitetu zwalczania handlu kobietami i dziećmi idzie jak najdalej pod tym względem i domaga się, ażeby ustawa, która będzie teraz opracowana, rzeczywiście pociągała do odpowiedzialności handlarzy żywym towarem”¹⁹.

Jedną z głównych płaszczyzn działalności Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi było prowadzenie misji dworcowych. Główna działalność tych placówek polegała na pomocy podróżującym kobietom. W tym celu specjalnie do tego przygotowane kobiety patrołowały dworce kolejowe i autobusowe. Udzielały wskazówek co do adresu, pod który udawały się podróżujące niewiasty, udzielały schronienia, interweniowały w przypadkach podejrzenia o handel „żywym towarem” czy wreszcie pośredniczyły w znalezieniu pracy. Wszędzie starano się rozpowszechniać informacje o działalności misji dworcowych, aby w ten sposób zachęcać młode dziewczęta do korzystania z wszelkiej ofiarowanej pomocy. Elementem rozpoznawczym były noszone przez delegatki misji

¹⁸ Stenogram z posiedzenia Sejmu z dnia 2 kwietnia 1925 r.

¹⁹ Ibidem.

opaski – biało-żółte dla katoliczek i biało-amarantowe z krzyżem maltańskim dla ewangeliczek²⁰.

Z ramienia Komitetu organizacją i nadzorem misji zajmowała się inspektorka Ada Janowska. Trudno znaleźć bardziej szczegółowe informacje o tej osobie. Charakterystykę i zakres jej działań możemy odtworzyć jedynie na podstawie zachowanej korespondencji, którą kierowała do Teodory Maj z Grudziądza. Dość często opisywała bowiem czym się zajmuje i co zamierza w najbliższym czasie zrealizować. I tak wiemy z całą pewnością, że była odpowiedzialna za kontrolę funkcjonowania misji dworcowych na terenie Polski; stąd też często wizytowała te placówki: „Na pierwszego lipca wróciłam z drugiego objazdu – Poznań, Zbąszyń, Gniezno, Kalisz i Łódź – ta ostatnia pod względem społecznym jest fatalnie zaniedbana, po prostu wszystko stoi odłogiem [...] to też kropnęłam raporcik dość ostry. Jutro wyruszam na kresy – Lublin, Kowel, Łuck, Równe, Pińsk, Brześć, Siedlce – czeka mnie bardzo długa droga i to b. uciążliwa”²¹. Z innego listu wynika, że starała się również zapewnić byt istniejącym już filiom misji dworcowej lub pozyskać środki na ich działalność. Tak było np. w Kielcach, gdzie z Funduszu Pracy uzyskała dotację na prowadzenie społecznego biura pośrednictwa pracy²².

Z treści tego samego listu dowiadujemy się, że do jej obowiązków należało także zakładanie nowych placówek: „Pragnęłabym w okolicy C.O.P. założyć jakąś palcówkę, najłatwiej byłoby przy katolickim Stowarzyszeniu Kobiet, ale nigdy nie byłam w Rzeszowie i nie orientuję się czy są takie organizacje społeczne, no i czy Ministerstwo lub Fundusz Pracy daliby pieniądze”²³. Niestety cel ten nie został zrealizowany, być może z powodu braków funduszy lub też uniemożliwił to wybuch II wojny światowej²⁴.

Do jej obowiązków należały również kontakty z urzędami, ministerstwami, a tym samym referowanie aktualnych problemów i przedstawianie wniosków czy składanie nowych projektów usprawnienia działalności misji dworcowych. Jednym z takich usprawnień miało być znalezienie kilku sposobów walki z prostytutką, o których pisała: „Chciałabym przedstawić Ministerstwu 3 wytyczne drogi – do zwalczania nierządu: 1/ zapo-

²⁰ Opaski dla żydowskich misji dworcowych nosiły barwy biało-różowe.

²¹ APT, PKWzHKD, List z 21 lipca 1937 r., sygn. 3.

²² APT, PKWzHKD, List z 3 sierpnia 1938 r., sygn. 3.

²³ Ibidem.

²⁴ *Misje dworcowe w Polsce*, Ruch Charytatywny, 1939, nr 2., s. 57–58.

biegawczą, 2/ rehabilitacyjną, 3/ ułatwianie nabywania kwalifikacji²⁵. Ta trzecia kwestia pojawia się też w innych listach, chodziło bowiem o prowadzenie przy placówkach misji dworcowych kursów dokształcających dla kobiet. Pisała o tym w jednym z listów: „Wszędzie spotykam się z tym samym narzekaniem, że dziewczyny nic nie umieją i nie chcą się nauczyć, a wymagania stawiają wysokie”²⁶. Dobrym rozwiązaniem tej kwestii byłoby według Ady Janowskiej tworzenie hufców, na wzór hufców junackich: „hufiec składający się z kilkuset dziewcząt dla zawodowego szkolenia”²⁷.

Poza Warszawą najprężniej działająca Misja Dworcowa mieściła się w Poznaniu. Jej geneza sięga roku 1910, wówczas bowiem datuje się jej powstanie. Według danych z lat 1931/32 na dworcu w Poznaniu dyżurowały dwie delegatki wspomagane przez kilka ochotniczek. Misja prowadziła schronisko na 50 łóżek, biuro pośrednictwa pracy oraz hotelik dla przyjezdnych. Poznańska misja dworcowa posiadała również swoje filie w Bydgoszczy (założona 1929 r.), Lesznie (1930 r.), Ostrowie Wielkopolskim (1927 r.) oraz Zbąszyniu (1929 r.)²⁸. W działalności poznańskiej misji dworcowej szczególnie wyróżniającą się postawę prezentowały: Maria Kobylińska i Kazimiera Kłosowa.

Obydwie panie oprócz działalności praktycznej zajmowały się między innymi profilaktyką, czego dały wyraz w publikacjach na temat misji. Maria Kobylińska była autorką publikacji: „Handel żywym towarem a Katolickie Towarzystwo Opieki Dworcowej”. Wydana w 1914 roku broszura była formą przestrogi, szczególnie dla kobiet i dziewcząt przyjeżdżających ze wsi do miast w poszukiwaniu pracy. Przede wszystkim stawiała tym dziewczętom pytanie o sens opuszczania domu rodzinnego. Następnie w dość dokładny sposób opisała przyczyny handlu kobietami i dziećmi oraz główne metody, jakimi posługują się handlarze. Podała również zasady, które kobiety powinny stosować w czasie podróży aby uniknąć niebezpieczeństw, jak również pewne wskazówki życia na obczyźnie²⁹.

²⁵ APT, PKWzHKD, sygn. 3.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ *Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobiętami i Dziećmi za czas od 1/I 1931 do 31/XII 1932*, Warszawa 1933, s. 7–9.

²⁹ M. K[obylińska], *Handel żywym towarem a Katolickie Towarzystwo Opieki Dworcowej*, Poznań 1914.

Marii Kobylińskiej należy również przypisać zasługi w reaktywacji misji dworcowej w Poznaniu. Powstała ona w 1910 roku, jednakże ze względu na wybuch I wojny światowej działalność misji została przerwana. Ponowne uruchomienie nastąpiło w 1918 roku³⁰. Maria Kobylińska pozyskała do współpracy siostry albertynki, które przybyły do Poznania z Krakowa i objęły prowadzenie misji. Początkowo pomocy udzielano przede wszystkim wracającym z frontów. Siostry jednak opuściły Poznań ze względu na warunki w jakich przyszło im mieszkać oraz pracować³¹. Ponowne próby sprowadzenia sióstr do Poznania i objęcia opieką kobiet moralnie upadłych, zamieszkujących w domu prowadzonym przez misję, nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Przełożona zakonowi albertynek motywowała brak pozytywnej decyzji w tej sprawie rozbieżnością z charyzmatem zgromadzenia, którego misją nie jest opieka nad tego typu kobietami³².

Z kolei Kazimiera Kłosowa była autorką broszury zatytułowanej: „Cel, powstanie i aktualne zagadnienia opieki dworcowej”. W publikacji tej przedstawiła genezę powstania misji dworcowych w Polsce oraz jej podstawowe cele. Podobnie jak wcześniej M. Kobylińska omówiła główne zagrożenia, jakie mogą spotkać podróŜujące kobiety i dziewczęta. Nakreśliła także zadania, jakie spoczywają na opiekunkach dworcowych, a także wskazała zakresy w jakich udzielają one pomocy. Cennym dodatkiem do publikacji jest ustawa (statut), która określa, czym jest i na jakich zasadach działa Katolickie Towarzystwo Opieki Dworcowej w Poznaniu³³.

Jednym z najważniejszych osiągnięć Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi było powołanie wraz z Komendą Główną Policji Państwowej oddziałów policji kobiecej. Nastąpiło to w roku 1925 decyzją ministra spraw wewnętrznych, oczywiście na wniosek Komitetu. Kandydatka do pracy w policji musiała spełnić trzy podstawowe warunki. Po pierwsze, jej zgłoszenie powinno być poparte rekomendacją jakiejś organizacji społecznej. Po drugie, kandydatka musiała mieć ukończone 6 klas szkoły podstawowej, jednakże w wyjątkowych przypadkach

³⁰ J. Macko, op. cit., s. 373.

³¹ M. Kaczmarczyk, *Sto lat Zgromadzenia Sióstr Albertynek*, Kraków 1993, s. 170.

³² Archiwum Zgromadzenia Sióstr Albertynek w Krakowie, Poznań, bez sygnatury.

³³ K. Kłosowa, *Cel, powstanie i aktualne zagadnienia opieki dworcowej*, Poznań 1925.

dopuszczano kobiety mające ukończone 4 klasy. Musiały one jednak posiadać wysoką ocenę moralną i wyrobienie moralne. Ostatnim trzecim warunkiem był wiek; nie mógł on być niższy od 25 lat i wyższy od 45 lat³⁴. Później zmodyfikowano te wymagania określając wiek na 21 do 30 lat oraz ustalono dolną granicę wzrostu – 160 cm³⁵.

O samej idei powołania ówczesna prasa pisała między innymi: „Charakter tych przestępstw niejako przesądza sprawę przysposobienia kobiet do ich zwalczania, daje bowiem pewność, że do walki tej wniosą nie tylko surową metodę represji, lecz widząc krzywdę swych siostr-kobiet, wniosą do swej służby pierwiastek miłości bliźniego, łącząc tem samem swą czysto policyjną służbę z akcją opieki społecznej”³⁶.

Praca brygad policji kobiecej przebiegała w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszym z nich było zwalczanie nierządu, handlu kobietami i dziećmi oraz wszystkich innych pokrewnych przestępstw. Zajmował się tym wydział śledczy, a policjantki tam pracujące nie posiadały umundurowania. Policjantki mundurowe z kolei zajmowały się przestępczością nieletnich; i to był drugi kierunek pracy³⁷.

Szczególnie wyróżniającą się postacią w tej sferze działalności Komitetu była Stanisława Paleolog. Urodziła się w Rumnie (dawne woj. lwowskie) 4 maja 1892 roku. w czasie I wojny światowej odbyła kurs sanitariuszki i łączniczki. Po zajęciu Lwowa przez Ukraińców była kurierem. Później zaangażowała się w działalność Ochotniczej Legii Kobiet – formacji utworzonej na przełomie 1918 i 1919 roku przez ppłk A. Zagórską. Po rozwiązaniu Legii w 1922 r. S. Paleolog podjęła pracę urzędniczką w szpitalu św. Łazarza w Krakowie³⁸. Być może ten okres pracy wpłynął na przebieg jej późniejszego życia i działalności.

W 1925 roku zorganizowano w Polsce pierwszy kurs dla kobiet policjantek – S. Paleolog wzięła w nim udział jako kandydatka, a biorąc pod uwagę jej wcześniejsze doświadczenia powierzono jej dowództwo nad kompanią szkolną. Odtąd na stałe związała się z tą formacją³⁹.

³⁴ *Pierwszy Zjazd Misyj Dworcowych Polskiego Komitetu Walki z Handlem kobietami i dziećmi. Sprawozdanie*, Warszawa 1929, s. 31–32.

³⁵ AAN, MOS, sygn. 182.

³⁶ J. S., *Do walki z nierządem*, Na posterunku, 1929, nr 47, s. 729–730.

³⁷ AAN, MOS, sygn. 182.

³⁸ B. Sprengel, *Stanisława Filipina Paleolog – oficer Wojska Polskiego i Policji Państwowej*, [w:] *Wojenna Służba Polek w II wojnie światowej*, red. M. Golon, K. Minczykowska, Toruń 2000, s. 253–260.

³⁹ *Ibidem*, s. 255.

Po zakończeniu szkolenia została przydzielona do Wydziału Śledczego miasta stołecznego Warszawy, a z dniem 28 sierpnia 1935 roku przeniesiono ją do pracy w Komendzie Głównej Policji Państwowej⁴⁰. Wiązało się to z utworzeniem w tym czasie przy Komendzie Głównej PP – referatu policji kobiecej. Do jej głównych zadań jako komendanta policji kobiecej należało przede wszystkim werbowanie nowych kandydatek do tej pracy, przydziały do jednostek, kontrola pracy policjantek, prowadzenie kursów przygotowujących nowe zastępy kobiet, których nadrzędnym celem było zwalczanie nierzędu oraz handlu kobietami i dziećmi.

Do wybuchu II wojny światowej odbyły się w sumie cztery kursy dla policjantek. Pierwszy – wspomniany wcześniej – w 1925 roku, wzięło w nim udział 30 kandydatek (ukończyło 25). W 1929 roku rozpoczął się drugi kurs, nad którym dowództwo objęła S. Paleolog. Z 65 kobiet biorących udział w szkoleniu do pracy skierowano 50 policjantek⁴¹. Oprócz funkcji dowódczej S. Paleolog powierzono również obowiązki wykładowcy. Prowadziła ona zajęcia praktyczne, które obejmowały naukę prowadzenia dokumentacji, pełnienia służby na dworcach kolejowych, obław, przesłuchiwanie podejrzanych, patrolowania, itp.⁴². Kolejne dwa kursy odbyły się w latach 1936 i 1938. W każdym z nich uczestniczyło 50 kandydatek do służby w szeregach policji kobiecej⁴³.

Polska policja kobieca dowodzona przez S. Paleolog zdobywała również uznanie w oczach zagranicznych obserwatorów. Świadczy o tym opinia wyrażona przez policjantki brytyjskie, które przybyły do Polski w 1935 roku celem zapoznania się z metodami pracy policjantek w Warszawie – opinie były bardzo pochlebne⁴⁴. Warto przy tym zauważyć, że jako jedyne na kontynencie polskie policjantki wyposażone były w broń palną⁴⁵.

Na arenie międzynarodowej zaślęły również w działaniach typowo śledczych. Dzięki ich pracy udało się rozpracować kilka członów międzynarodowej organizacji zajmującej się handlem kobietami i dziećmi⁴⁶. Organizacja ta nosiła nazwę „Zwi Migdal” i w głównej mierze zajmo-

⁴⁰ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej – dopływ, sygn. 1285.

⁴¹ A. Misiuk, *Policja kobieca w II Rzeczypospolitej na tle międzynarodowym*, Przegląd Policyjny, 1992, nr 4, s. 92–102.

⁴² J. S., op. cit., s. 730.

⁴³ A. Misiuk, op. cit., s. 97–98.

⁴⁴ J. Kozolubski, *Wizyta angielskich policjantek w Polsce*, Na posterunku, 1935, nr 23, s. 375–376.

⁴⁵ Na posterunku, 1935, nr 35, s. 578.

⁴⁶ A. Misiuk, op. cit., s. 98.

wała się pozyskiwaniem dziewcząt do domów publicznych w Argentynie. Wielu członków tej szajki posiadało polskie obywatelstwo⁴⁷.

Innym jeszcze wyrazem uznania polskich policjantek było zaproszenie ich na X Międzynarodowy Kongres Komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi, który odbył się w Paryżu w 1938 roku. Polską policję reprezentowała oczywiście Stanisława Paleolog⁴⁸. W swoim referacie przedstawiła genezę powstania policji kobiecej w Polsce, warunki rekrutacji oraz główne obszary działalności, a także obszary pracy. Stosunek policjantek do ofiar nierządu określiła w następujący sposób: „Ofiara nierządu nie jest dla niej [policjantki] przestępcą ani osobnikiem wyrzuconym poza nawias społeczeństwa, lecz człowiekiem, którego ułomność w większości wypadków jest nabytą w sprzyjających do tego warunkach społecznych. Myślą przewodnią, która kieruje pracą policjantek w tej dziedzinie, jest dążność do sprowadzenia ofiary na normalną drogę życia oraz ochrona jej przed wyzyskiem elementów przestępczych”⁴⁹.

S. Paleolog była również aktywna na niwie publicystyki. Jej publikacje można podzielić na dwie grupy. W pierwszej można umieścić opisy konkretnych zdarzeń – ujęcia handlarzy, stręczycieli i ich procesy sądowe, itp. Przykładem jest tu artykuł noszący tytuł „Fatalny paszport”, w którym opisuje incydent zatrzymania i osądzenia trojga obywateli narodowości żydowskiej – handlarzy „żywym towarem”⁵⁰. Drugą grupę stanowiły te, w których merytorycznie odnosiła się do problemu prostytucji. W artykule zatytułowanym „Trzy systemy zwalczania nierządu” opisała trzy metody walki z prostytucją, zwracając uwagę, iż w ówczesnych polskich realiach najlepiej funkcjonującym jest system neoreglamentacji (kontrola policyjna zastąpiona kontrolą lekarską). Aczkolwiek była zwolenniczką systemu abolicyjnego, w którym odpowiedzialność spada również na mężczyznę, który korzysta z usług prostytutki. Uważała jednak, że Polska nie była jeszcze gotowa na zastosowanie tego systemu, powinna się do niego odpowiednio przygotować⁵¹.

Okres okupacji S. Paleolog spędziła w Polsce, działając w strukturach Armii Krajowej. Po wojnie poszukiwana była przez Urząd Bezpieczeństwa, pod fałszywym nazwiskiem podejmowała pracę w różnych miej-

⁴⁷ W. Chodźko, *Handel kobietami*, Warszawa 1935, s. 7.

⁴⁸ A. Misiuk, op. cit., s. 99.

⁴⁹ AAN, MOS, sygn. 182.

⁵⁰ S. Paleolog, *Fatalny paszport*, Na posterunku, 1935, nr 38, s. 629–630.

⁵¹ Idem, *Trzy systemy zwalczania nierządu*, Na posterunku, 1935, nr 41, s. 679–680.

scach. Po aresztowaniu jednego z członków jej rodziny podjęła decyzję o opuszczeniu kraju. 10 sierpnia 1946 roku wyjechała z Polski i osiadła w Anglii. Zmarła 3 grudnia 1968 roku w Penley⁵².

Na koniec wspomnieć należy jeszcze o dwóch osobach. Pierwszą z nich jest Antoni Marczyński, drugą z kolei Edmund Czapliński. Nie ma co prawda potwierdzenia ani dowodów, że obaj byli członkami Komitetu, ale wspierali jego działania swoimi publikacjami – powieściami. Opisywali losy kobiet, które stały się ofiarami handlarzy, techniki stosowane w celu uprowadzenia dziewcząt, itp.

Antoni Marczyński urodził się w Poznaniu, w 1899 roku. Z wykształcenia był prawnikiem z tytułem naukowym doktora uzyskanym na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z zamiłowania był podróżnikiem. Pisanie rozpoczął, kiedy usłyszał, że jeden z poetów zarobił 3000 zł za powieść, nad którą pracował zaledwie miesiąc, a więc na początkach jego literackiej drogi zaważyły względy finansowe. Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zmarł na obczyźnie 17 lipca 1968 roku⁵³.

Wspomnianej tematyce autor poświęcił następujące utwory literackie: „Niewolnice z Long-Island”, „Przeklęty statek”, „Czarny łód” oraz „Szlakiem hańby”. Ta ostatnia powieść doczekała się podwójnej ekranizacji. Obie ekranizacje powstały z inspiracji Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Pierwszą wersję widzowie mieli okazję obejrzeć 16 listopada 1929 roku (data premiery). W głównych rolach wystąpili: Maria Malicka, Bogusław Samborski i Seweryna Broniszówna. Reżyserem był Mieczysław Krawicz⁵⁴, a współpracował z nim Alfred Niemirski; scenariusz napisał Anatol Stern. Po raz drugi film wszedł na ekrany w nowej wersji i pod nowym tytułem 15 marca 1938 roku. Reżyserem filmu był Emil Chaberski, muzykę skomponował Henryk Wars. Film nosił tytuł: „Kobiety nad przepaścią”. Oto krótki opis tego filmu: „Wiejska dziewczyna Marysia Żurkówna pada ofiarą szajki handlarzy ‘żywym towarem’. Za ich namową jedzie do swej siostry do Brazylii. Jest świadkiem jej śmierci (siostra też była ofiarą handlu kobietami). Marysię ratują polscy marynarze. Akcja policji doprowadza do unieszkodliwienia całej szajki.

⁵² B. Sprengel, op. cit., s. 258–259.

⁵³ L. Mazan, *O pisarzu, który nazywał się Antoni Marczyński*, [w:] A. Marczyński, *Czarny łód*, Kraków 1990, s. 174–176.

⁵⁴ Od tego filmu zaczęła się reżyserska kariera M. Krawicza. Był on później reżyserem między innymi takich filmów jak: *Spieg w masce* (1933), *Pawel i Gawel* (1938) czy *Sportowiec mimo woli* (1939). www.filmweb.pl.

Dramat sensacyjno-obyczajowy, zrealizowany pod protektoratem i przy udziale Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, poziomem artystycznym wyróżniał się korzystnie spośród innych filmów tego gatunku. Społecznie użyteczny, ostrzegał bowiem naiwne dziewczęta przed grożącym im niebezpieczeństwem⁵⁵.

O ile powieści A. Marczyńskiego są wielu czytelnikom znane, dzięki ich wznowieniom w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, o tyle twórczość E. Czaplińskiego odeszła w zapomnienie, choć podobnie jak Marczyński był autorem czterech powieści o tematyce poświęconej handlarzom żywym towarem. Były to powieści: „Pani Balbina i s-ka”, „Wesele Alfonsa”, „Grzech Anki” a także „Cenny towar”⁵⁶. Urodził się on w 1874 roku w Dąbiu nad Nerem. Ukończył Gimnazjum filologiczne w Kaliszu. W latach 1915–1919 pełnił obowiązki burmistrza Dąbia nad Nerem, następnie obowiązki sekretarza Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej Sejmu Ustawodawczego. W latach 1920–1927 pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w Wydziale Bezpieczeństwa⁵⁷. Wrócił do Dąbia i ponownie objął urząd burmistrza (1931–1935). Zmarł 24 marca 1953 roku⁵⁸.

Warto wspomnieć o twórczości E. Czaplińskiego, bowiem jego utwory były popierane przez Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Świadczą o tym dwa fakty. Pierwszym z nich jest pismo skierowane do Komitetu przez E. Czaplińskiego, opatrzone datą 22 października 1926 roku, w którym prosi wydanie opinii i pomoc w wydaniu powieści „Pani Balbina i s-ka”, lub gdyby Komitet nie posiadał funduszy o dwa zalecające zaświadczenia: do druku i do sfilmowania⁵⁹. Książka ukazała się rok później, lecz nie nakładem PKWzHKD, być może dlatego, że w 1927 roku Komitet finansował publikację monograficzną J. Macko poświęconą prostytucji. Drugi fakt to poparcie dla powieści „Cenny towar”, która znalazła się na półkach księgarskich w roku 1930. Na czwartej stronie okładki tej publikacji pojawiła się informacja na temat zadań, środków i zarządu Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi⁶⁰.

⁵⁵ www.filmweb.pl.

⁵⁶ P. Gołdyn, *Edmund Czapliński i jego literacki wkład w walkę z handlem kobietami i dziećmi*, Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, 2004, t. III, s. 123–130.

⁵⁷ AAN, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 2.

⁵⁸ P. Gołdyn, *Edmund Czapliński 1874–1953. Szkic biograficzny*, Konin 2004, s. 16.

⁵⁹ AAN, MOS, sygn. 241.

⁶⁰ E. Czapliński, *Cenny towar*, Warszawa 1930.

Reasumując, można stwierdzić z dużą pewnością, że krótki okres działalności Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, trwający zaledwie 16 lat, był okresem dobrze przepracowanym. Świadczą o tym projekty zrealizowane w tym okresie przez Komitet, takie jak: powołanie do życia policja kobiecej, reaktywowanie misji dworcowych, zorganizowanie zjazdu tychże oraz organizację VIII Międzynarodowego Kongresu Komitetów Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Warszawie w 1930 roku. Również na gruncie propagandowym udało się zrealizować kilka przedsięwzięć, które można uznać za pozytywne.

Obok sukcesów zdarzały się również porażki, a do takich należy z pewnością nieudana próba wprowadzenia w Polsce systemu abolicyjnego wobec prostytutki. Celowi temu miały pomóc ustawy: o zwalczaniu nierządu i o zwalczaniu chorób wenerycznych przygotowanych już w 1931 roku przez Komitet we współpracy z Ministerstwem Opieki Społecznej. Niestety, nie zostały one zrealizowane mimo tego, że w roku 1938 podjęto w tej kwestii wiele zabiegów⁶¹.

Swoją owocną działalność Komitet może zawdzięczać przede wszystkim swoim liderom. To ich charakter, pasja, siła, upór i zaangażowanie sprawiły tak prężny rozwój tej organizacji społecznej w tak krótkim czasie. Współcześnie funkcjonujące instytucje, których cel jest zbieżny z celami realizowanymi przez Komitet, mogą z całą pewnością korzystać z metod i owoców przez niego wypracowanych.

⁶¹ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętach i walka z nierządem w Polsce*, Kraków 1946, s. 22.